Nr. 63 Kurytyba 31 Sierpnia 1932 Rok XIII.

LUD

Jedyne pismo polskie w Brazylji wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Ksiądz Jan Pałka

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8—11 godz. rano i 1—5 godz. po południu.

PRENUMERATA: **W Brazylji** 10$000 z góry, 11$000 z dołu, półroczna 6$000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3$000; **w Argentynie** 6 pezów; **w Europie** 3 dolary; **w Ameryce Północnej** 2·50 dolary; **w Urugwaju** 3 pezy urugwajskie

Adres Redakcji „Ludu": **Curityba — Aven. Dr. Jayme Reis 583**
Adres dla listów: **Curityba—Caixa Postal 155—Paraná, Brasil**
Adres Telegraficzny: **Lud Curityba**

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko z góry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 łam do 3 razy 5$000
Od 1 » » » » za każdy raz na stronie ogłoszeń $400
Od rocznych ogłoszeń z góry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 łam 3$000
Ogłoszenia w tekście według umowy.

„O POVO" -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, R. Piekarza—Kubisa. W kiosku **przy** ul. 15 de Novembro (róg ul. Fl. Peixoto).

Rozbrojenie Moralne

Odpowiedź Rady Towarzystwa Polsko - Brazylijskiego »Kościuszko« w Rio de Janeiro

na ankietę »Pologne Litteraire« co do Memorandum Pana Ministra Zaleskiego, przedstawionego Lidze Narodów i Międzynarodowej Konferencji Rozbrojeniowej w sprawie Rozbrojenia Moralnego.

Towarzystwo Polsko Brazylijskie »Kościuszko« wyraża swe pełne uznanie dla akcji, zainicjowanej przez Pana Augusta Zaleskiego, Ministra Spraw Zagranicznych Polski, by zagadnienie rozbrojenia oprzeć raczej na podstawach moralnych, na zharmonizowaniu umysłów, aniżeli na podstawach materjalnych, t. j. na ograniczeniu zbrojeń

Istotnie, zagadnienie to naszem zdaniem, znajduje się na tej płaszczyźnie. Nie należałoby prowadzić dyskusji ani szukać porozumienia co do ograniczenia zbrojeń i sił wojskowych, skoro to tak łatwo zaimprowizować i w krótkim czasie urzeczywistnić; nie chodzi przecie o przygotowanie wojny w mniejszym wymiarze, z mniejszą ilością broni i z mniejszym zapasem ludzi, lecz o tego rodzaju urobienie ducha poszczególnych narodów, by wyeliminować z ich zamysłów wojnę, jako zbędny dla świata sposób rozwiązywania sytuacyj, które mogą wywołać różnego rodzaju okoliczności.

Jest rzeczą niewątpliwą, że organem wypowiadającym wojny zgodnie z prawami danego narodu, są rządy, lecz żaden rząd nie podjąłby się odpowiedzialności za ryzyko wojenne, gdyby opinja publiczna danego kraju nie była już wypowiedziała tej wojny. Opinja publiczna jest więc tym organem, który wypowiada wojnę, i który ją czyni możliwą, wobec czego najlepszym środkiem, jeśli nie jedynym, dla uniknięcia wojny jest wytwarzanie harmonji poglądów między narodami poszczególnych państw.

Można postawić twierdzenie, że w dniu, w którym narody dojdą do zrozumienia potrzeby rzeczywistego zbratania się i wyzwolą się od nastrojów wojennych rywalizacyj i wrogich ustosunkowań, wybije godzina powszechnego pokoju.

Jedną z dróg, która prowadzi do pacyfikacji umysłów, jest zbliżenie polityczne państw, wzajemna współpraca w życiu międzynarodowem i zbiorowy wysiłek w kierunku rozwiązania trudności, które mogą przypadkiem wyniknąć między dwoma lub więcej państwami, ze strony tych, którzy nie mają zainteresowania w konflikcie. Funkcja ta, o bardzo wielkiej doniosłości, przekazaną została obecnie niezaprzeczalnemu autorytetowi Ligi Narodów, którą udało się nareszcie stworzyć nie dla prowadzenia polityki ucisku i imperjalizmu, lecz dla rozwiązywania żywotnych zagadnień cywilizacji w drodze koncyljacji i zgody.

Działalność Ligi Narodów, która nie rozporządza żadnym narzędziem siły, opiera się wyłącznie na prestiżu siły moralnej. Jest jednakowoż rzeczą nieodzowną, by ta siła moralna, która winna dominować definitywnie w rozwiązywaniu zagadnienia pokoju międzynarodowego, wzrastała i dzięki innym czynnikom zyskiwała na znaczeniu. Dla ostatecznego utwierdzenia autorytetu Ligi Narodów potrzeba, by świat wiedział, że po jej stronie stoi świadoma i baczna opinja publiczna międzynarodowa, która popiera i podnosi jej działalność i dodaje jej mocy.

By osiągnąć powszechną jednomyślność na gruncie ducha pokojowego narodów, jest bezsprzecznie nieodzowne uzgodnienie wytycznych przez poszczególne rządy co do różnorodnych i nieustannych wysiłków w kierunku wyeliminowania z nastrojów ludowych tych czynników, które mogą stwarzać lub podtrzymywać tendencje rywalizacyjne lub nawet wywoływać nieufność. Przez tego rodzaju akcję stworzy się jednocześnie nowe wartości, prowadzące do bardziej zażyłego i trwałego zbliżenia między narodami.

Memorandum Pana Ministra Zaleskiego skierowane do Sekretarza Generalnego Ligi Narodów w sprawie — jak to szczęśliwie określił — **rozbrojenia moralnego** przypomina, że jego kraj, Rumunja i Brazylja już wprowadziły do swych projektów kodeksów-karnych postanowienie, piętnujące wszelki akt podżegania do wojny, jako **przestępstwo.** Jest to nowa zasada, która przynosi wielki zaszczyt ustawodawcom tych państw. Należy nieustannie zwracać uwagę świata na tę projektowaną innowację, która może się przyczynić w dużym stopniu do ukonstytuowania się nowej, pokojowej mentalności narodów. Tego rodzaju zasady winny być przyjęte, rozszerzone i rozpowszechnione.

(Dokończenie nastąpi)

Ks. I. Krauze

Z poza muru chińskiego

CHINY, Shuntehfu 15.7.1932.

W pismach europejskich i innych części świata wiele pisze się o wypadkach wydarzających się w rozległem państwie chińskiem, nie zawsze jednak są one prawdziwe; podaje się wiele rzeczy fantastycznych, lub też wydarzenia lokalne rozciąga się do znaczenia ogólnokrajowego. Nic dziwnego; Chiny są niezwykle rozległym krajem, podzielonym na prowincje, nie rzadko każda z nich własnem życiem żyjąca. Toteż nie słychanie trudno jest zorjentować się w zawiłych kwestjach, sprawach, prądach i polityce chińskiego państwa. Nawet dla człowieka mieszkającego tu od kilku lat niełatwo jest skreślić dokładny stan współczesnych Chin.

Po zeszłorocznej wojnie mieliśmy cały rok spokoju. Ludność mogła powrócić do codziennych zajęć. Tu i ówdzie zdarzały się napady różnych bandytów w okolicach mniej dostępnych. Między innemi, bandyci napadli na dwie wioski chrześcijańskie położone niedaleko w górach; mieszkańcy schronili się do naszego miasta i przez dwa miesiące byli naszymi gośćmi. Poza tem panował pokój.

Od kilku tygodni jednak znów zbiera się na burzę rewolucyjną. Coraz wyraźniej zarysowują się chmury na horyzoncie chińskim.

Z zachodu zagraża 5000 czna armja bandytów, od wschodu dochodzą pogłoski, że organizuje się banda złożona z półtora tysiąca włóczęgów, czyhająca na okazję, kiedy nadarzy się najlepsza sposobność do rabowania miast i miasteczek.

Dotychczasowy generał, człek dzielny i sprawiedliwy a dla misyj katolickich przychylny, ruszył na południe, by wesprzeć główne wojska w walce z komunistami. Tak to tu już bywa, że odkrywa się jedną dziurę, by drugą załatać.

Na całym świecie dziś ciężko, ale sądzę, że tutaj położenie jest najgorsze. Komunizm się szerzy i obejmuje coraz szersze warstwy; na stronę komunistycznych wojsk przechodzą często całe armje rządowe, bo tam dostają pieniądze, gdy tymczasem rząd jest w długach u wszystkich; począwszy od ministrów a skończywszy na ostatnim zamiataczu ulic; wszyscy czekają na niepłacone, od miesięcy, pensje, a pieniędzy jak niema tak niema, a jeźli coś się zbierze, zabiera wojsko.

Częste wojny wewnętrzne i walki partyjne osłabiają do reszty kraj. Korzystają z tego »mili« sąsiedzi: Japonja i Rosja. Pierwsza zabrała Mandżurję, i ta prowincja jest dla Chin stracona; co więcej, mówią o dalszych planach i apetytach Japonji t. j. o zajęciu Pekinu i przywróceniu cesarstwa w Chinach. Czy dużo jest w tem prawdy, trudno przewidzieć, lecz przyszłość wykaże.

Rosja natomiast powiększa chaos przez propagowanie swych idei; a przyznać trzeba, że grunt znajduje podatny, bo wszędzie panuje niezadowolenie na rząd i wojsko. Ściąga się wygórowane podatki a wzamian nic się nie robi dla szerokich warstw.

Do tego smutnego obrazu należy dodać szkoły, wychowujące młode pokolenie w zasadach komunistycznych i ateistycznych. Słusznie pisze pewien dziennik chiński: »my już niezdolni do poprawy; gdzie ruszyć tam się rozpada dawny porządek i dawne zasady, a na tych ruinach nikt nic nie buduje, a szerzy się tylko zgnilizna, egoizm bo choć położenie pogarsza się z dnia na dzień, mimo to mnożą się miejsca uciech i zabaw; korowód szaleńców, co tańcząc, rzuca się w otwarty grób, by tam znaleść śmierć.

Czy będzie dla Chin jaki ratunek? Bóg raczy wiedzieć; może Pan Bóg dopuszcza taką karę, by obudzić sumienia i ratować następne pokolenia!

Jan Ficiński

Z frontu walki pod Bury

Z pięknego miasteczka jedna ruina. Moi towarzysze broni z Pernambuco. Groff nas fotografuje. Zawierucha wojenna ustąpiła wichurze. Zabawka z bombami nie miła dla nerwowych.

P. Jan Ficiński, korespondent »Ludu« z frontu wojennego.

VI.

Bury, 17 sierpnia 1932.

Jestem w Bury!

Wczoraj rano kapitan D. rozkazał mi, abym dobrał sobie jednego kolegę i w ciągu pół godziny wyruszył do Bury. We 20 minut później już jechaliśmy. Droga byłaby przyjemna, gdyby co pół kilometra nie wyskakiwały z krzaków straże, i pod grozą kuli karabinowej nie pytały o hasło. Nie mogłem się z tem oswoić i za każdym razem nerwowo się irytowałem.

Przyjeżdżamy do Bury. Coś strasznego! jedna ruina! Miasteczko duże (dwa razy większe od Araucarji) domy wszystkie murowane, śliczny kościół, ale w jakim stanie!... Wszystkie domy, bez wyjątku zrabowane, drzwi i okna powybijane, mury porozrywane bombami, podziurawione kulami, dachy pozrywane... obraz nędzy i rozpaczy! Jedna wielka ruina! Teraz dopiero, naocznie, przekonałem się co to wojna! Zaraz po przybyciu mieliśmy wizytę 4 aeroplanów paulistańskich z bombami. Rzucają bomby 50 kilowe ale tu są takie schrony podziemne, że żadne niebezpieczeństwo nie grozi. Wkrótce przyjechał nasz komendant z Faxiny i przedstawił mnie osobiście Głównemu Sztabowi jako »um homem de confiança«. Dzięki tej rekomendacji odrazu zagarnęli mnie do służby tak energicznie, że nie dostałem ani obiadu, ani kolacji, ale jako już otrzaskany z warunkami wojny — dałem sobie radę. Po drodze, spełniając rozkaz służbowy, spotkałem paczkę studentów z Pernambuco, a ci widząc, żem zmęczony i głodny, nakarmili mnie doskonale.

Ciekawy naród ci pernambukanie: studenci, adwokaci, doktorzy, inżynierowie, słowem, inteligencja; poszli na ochotnika, nie przyjmując żadnego stopnia, wszyscy jako prości żołnierze. Ładnie to, nieprawda? Naturalnie przystałem do kompanji i bardzo mi dobrze z nimi. Zapomniałem powiedzieć, że Bury zostało zrujnowane i częściowo zrabowane przez paulistańczyków, nasi zaś gauchowie zabrali resztę. Wczoraj, szukając wygodnego noclegu, wszedłem do zrabowanego hotelu, znalazłem wygodne łóżko z materacem sprężynowym i chciałem zasnąć.

Napróżno! widocznie dwu tygodniowe spanie na podłodze, odzwyczaiło mnie od wygód; leżąc, zaczęły mnie nachodzić smętne myśli. Jednak wojna, to rzecz przeokropna!

Bury 18-8-32 r.

Przyjechał tu Groff z Kurytyby i filmuje wojnę. Niedługo zobaczycie film wyświetlony na którym, my, motocykliści jesteśmy sfilmowani w »robocie«.

Pogoda się zmieniła, deszczu niema ale wichura taka, że

Za Duszę

ś. p. Michaliny Mościckiej

Małżonki Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

odbędzie się

w Kościele Parafjalnym św. Stanisława, w sobotę dnia 3-go września 1932 o godz. 10-tej rano

uroczyste nabożeństwo żałobne,

na które zapraszają członków Kolonji Polskiej

Romanostwo Staniewiczowie.

w polu ledwo się można utrzymać na maszynie. Dzięki temu mieliśmy spokój od aeroplanów przez 2 dni. Dziś znowu przyleciały, tylko nierozumiem, dlaczego wszystkie bomby rzucają poza miasto na pole. Bawi to nas, ale niektórych silnie denerwuje. Jest tu na stacji pewien porucznik z Kurytyby. Nigdy nie widziałem większego nerwowca. Dziś spadła bomba i nie explodowała. Pewien żołnierz przyniósł ją na stację pod pachą. Gdy nasz porucznik to zobaczył, o mało nie zemdlał ze strachu. Warto było wtedy sfotografować jego minę. Paulliści wciąż się cofają. Walka bardzo zacięta. Ustępują krok za krokiem. Od więźniów, których codzień bierzemy, lub sami do nas uciekają, dowiedzieliśmy się, że strasznie obawiają się gauchów, którzy, podobno, bywają okrutni dla wziętych do niewoli. Jeszcze dwie stacje i atakujemy Itapetininga, a potem.. chyba koniec! Mamy bardzo mało zabitych i stosunkowo mało rannych. Paulistańczycy bez porównania zostawiają więcej poległych, cofają się, więc to naturalne.

Z Brazylji

POD JAKIEMI WARUNKAMI MOŻE NASTĄPIĆ POKÓJ.

Dziennik »Correio da Manha« informuje, że Dr. Getulio Vargas, Szef Tymczasowego Rządu, na apel skierowany do niego przez Olegario Maciel w imieniu polityków z Minas Geraes, zamieszkujących w São Paulo w sprawie zawarcia ugody, odpowiedział w następujący sposób: »potwierdzam wyłuszczone już warunki, które mogą stanowić podstawę ugody z rewolucjonistami z São Paulo, to jest, bez złożenia broni po stronie rewolucjonistów paulistańskich, rząd nie będzie dyskutował o jakiejkolwiek ugodzie«.

BITWA W MATTO GROSSO.

Z Bello Horizonte donoszą, że prezydent Olegario Maciel otrzymał z miejscowości Tres Lagoas z Matto Grosso wiadomość, że wojska federalne stoczyły zaciętą walkę z rewolucjonistami. Ci ostatni zostali zmuszeni do ucieczki.

POSŁANKA KOSMOWSKA PRZYBYWA DO BRAZYLJI.

Z Warszawy donoszą, że była posłanka do Sejmu Polskiego i znana działaczka społeczno-polityczna p. Irena Kosmowska przybywa na dłuższy pobyt do Brazylji.

Paraná

ZWŁOKI DZIEWCZYNY ZNALEZIONO W LESIE.

Onegdaj w dystrykcie Ambrosios, municypjum São José dos Pinhaes znaleziono w lesie zwłoki dziewczyny niejakiej Targina. Obok trupa znaleziono rewolwer marki H. O. oraz kilka naboi.

Na froncie wschodnim

Ofensywa na linji 100 kilometrów

ZAJĘCIE NOWYCH MIEJSCOWOŚCI: JULIO TAVARES, MORAIS SALES I COCONDE

Interwentor federalny Parany otrzymał następujący telegram:

»Pałac Catete, Rio 21.VIII 1932. Prezydent Olegario Maciel otrzymał z Ouro Fino depeszę, w której generał Góes Monteiro winszuje mu z okazji doskonałego stanu moralnego wojsk z Minas Geraes.

Dr. Gustawo Capanema donosi: Brygada pułkownika Otavio Amaral rozpoczęła wczoraj rano zaciętą ofenzywę na przestrzeni 100 klm.; w wielu punktach wojsko wtargnęło na terytorjum São Paulo, zajmując dalsze tereny.

Działania wojenne rozwijają się bardzo pomyślnie, przeciwnicy zaś są zdezorjentowani gwałtownym i ostrym atakiem naszych wojsk.

Po pierwszych walkach zdobyliśmy stacje Julio Tavares i Morais Sales i miasta Coconde i Jardim, bez strat z naszej strony.

W Morais Sales odparliśmy kontr-atak nieprzyjacielski; nieprzyjaciel pozostawił na placu boju dwa karabiny maszynowe, 6 karabinów, 14 skrzyń amunicji, 54000 ładunków naboi oraz wiele innych materjałów.

Lotnicy paulistańscy rzucali bomby, które jednakże eksplodowały nad okopami paulistan.

W zwycięskim pochodzie dotarliśmy do paulistańskiego miasta Prata; Paulistańczycy, cofając się, usiłowali zniszczyć most.

W Morais Sales zajęliśmy dwa wagony sprzętów kuchennych i amunicji.

W miejscowości Coconde zagarnęliśmy jedno auto pancerne, sporą ilość szabel, materjału telefonicznego, nadto pojmaliśmy w niewolę 10 żołnierzy i 2 oficerów. —

Leivas Otero, oficer Gabinetu Sprawiedliwości«.

Na południowym froncie

Zwycięska bitwa na linji Buri-Capão Bonito

Pułkownik Silvio van Erven asystent Interwentora federalnego nadesłał do prasy następujący komunikat:

»Począwszy od przedwczoraj wojska na południowym odcinku pod dowództwem dzielnego generała Valdomiro Lima rozpoczęły działania wojenne przeciwko nieprzyjacielowi dobrze ukrytemu w okopach, rozporządzającemu znaczną siłą wojenną i zaopatrzonemu należycie w broń automatyczną i artylerję.

Bitwa odbyła się na szlaku Buri Capão Bonito. Wczoraj wieczorem nieustraszone wojska południowej armji ruszyły do generalnego ataku na pozycje nieprzyjaciela.

Na atakowanym odcinku po drugiej stronie znajdował się dowódzca, pułkownik Arlindo jeden ze znanych oficerów Policji Paulistańskiej.

Dzielny atak wojsk federalnych przyniósł zwycięstwo; w niewolę zabrano pułkownika Arlindo wraz całym jego sztabem wojskowym, nadto dużą ilość żołnierzy i materjału wojennego.

Wojska federalne posunęły się o 15 klm. naprzód.

NOWE ZWYCIĘSTWO 15 BATALJONU STRZELCÓW.

Major João Marques da Cunha, dowódzca 15 Bataljonu Strzelców otrzymał od porucznika Vieira da Costa, dowódzcy jednego z oddziałów z garnizonu kurytybskiego następującą depeszę:

»Caputera, 26. VIII. 32.

Oddział, którym dowodzę przybył tutaj wczoraj w nocy, a dziś wyruszył z Buri.

Po godzinnym marszu, natrafiliśmy na nieprzyjaciela. Rozwinęliśmy działanie wojenne i po dwóch godzinach walki zmusiliśmy nieprzyjaciela do wycofania się z zajmowanych pozycyj.

Pojmaliśmy 19 jeńców, sporo karabinów maszynowych, amunicji i t. p. Posuwamy się naprzód, starając się wsławić unę naszego sławnego 15 Bataljonu Strzelców.

Porucznik Vieira da Costa dowódzca oddziału«.

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

NIEMIECKI POSEŁ ZRYWA POLSKĄ FLAGĘ W WARSZAWIE

Z Warszawy donoszą, że zaszedł tam dyplomatyczny wypadek, który doprowadzić może do nowego napięcia pomiędzy Polską a Niemcami. Mianowicie baron Emil von Rintelen, niemiecki charge d'affaires w Warszawie, zerwał polską flagę ze swego domu.

Naród polski obchodził »Święto Morza« z okazji rocznicy zdobycia przez Polskę dostępu do morza, i z tej okazji na każdym domu w Warszawie powiewała flaga polska. Tylko niemiecki zastępca posła Rintelen rozkazał tę flagę usunąć a gdy właściciel domu dowiedział się o tem, sam flagę polską ponownie wywiesił Rintelen osobiście ją zerwał.

Wówczas przybyli trzej policjanci polscy, aby znieważającego barwy polskie Niemca aresztować, jednakże Rintelena ochronił od znalezienia się w więzieniu jego dyplomatyczny paszport. Władze atoli zarządziły wywieszenie flagi i postawiły specjalny patrol policyjny do strzeżenia, aby butny Niemiec nie odważył się znowu ją usunąć.

LOTNIK POLSKI ZDOBYWA PIERWSZĄ NAGRODĘ ZA LOT PONAD ALPAMI.

Trzy katastrofy lotnicze w Polsce.

Depesze z Zurychu, Szwajcarji, doniosły, iż pierwszą nagrodę w międzynarodowych wyścigach, w których biorą udział niemal wszystkie państwa europejskie, zdobył lotnik polski, Stanisław Bajan za lot ponad Alpami w aeroplanie, chłodzonym powietrzem. Był to lot okrężny alpejski, bardzo trudny i niebezpieczny wobec silnych i zdradliwych prądów powietrznych pomiędzy szczytami gór.

Równocześnie z tą radosną wieścią nadeszły trzy hiobowe wieści o trzech odrazu katastrofach na trzech oddalonych od siebie lotniskach wojskowych, w których to katastrofach zginęło sześciu od razu lotników i obserwatorów. W pobliżu Konina runął na ziemię aeroplan wojskowy, w którym lecieli sierżant-pilot Ślusarczyk i porucznik — obserwator Kurkowski. Wskutek błędu w motorze aparat stanął w płomieniach poczem spadł, zabijając obu lotników. Niemal o tym samym czasie podobny wypadek zaszedł na lotnisku pod Lwowem, gdzie również zginęło dwóch wojskowych studentów lotniczych. Natomiast tego samego dnia tylko po południu wydarzyła się trzecia katastrofa na lotnisku Ławica pod Poznaniem, którą także dwóch wojskowych awjatorów przypłaciło śmiercią. Podobnie fatalnego dnia lotnictwo polskie nie pamięta.

CORAZ MNIEJ BEZROBOTNYCH W PÓLSCE.

Centralny Urząd Statystyczny z Warszawy donosi, że liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 225.153, co oznacza spadek o 8,042, w porównaniu z poprzednim tygodniem.

«SKARB» WYKOPANY W SOCHACZEWIE

Przy kopaniu fundamentów na Starym Rynku w Sochaczewie, natrafiono na szczątki dawnej budowli. Podczas rozbiórki murów znaleziono wmurowany w ścianę garnek gliniany, pełen starych, srebrnych monet polskich.

Wśród znalezionych, zabezpieczonych monet, większość stanowią srebrne półgroszaki Kazimierza IV., Jagiellończyka, a więc z okresu, kiedy ziemia Sochaczewska została wcielona do Korony. Między monetami Kazimierza Jagiellończyka znajduje się również kilka monet lwowskich, półgroszaki Władysława Jagiełły, wybite w mennicy krakowskiej w 1403—1410 r., oraz o wielkiej wartości numizmatycznej bardzo rzadkie denary Władysława Jagiełły, bite w Krakowie około 1396 r. przez mincmistrza Mikołaja Bohnera i kilka monet Wielkiego Księstwa Litewskiego z literą «W».

HONOROWE DYPLOMY DLA JUBILEUSZOWYCH CZŁONKÓW ZWIĄZKU POLSKIEGO

Zarząd Związku Polskiego podaje do ogólnej wiadomości, że z okazji upływu 25-lecia, jakie mają za sobą kilkunastu członków Związku Polskiego, zostaną wręczone uroczyście członkom tym, dyplomy honorowe. Na uroczystość tę złożą się: powitanie, przemowy, deklamacje, a na zakończenie zaś uroczystości, tańce.

Przy tej sposobności odbędzie się loterja fantowa, koło szczęścia i inne urozmaicenie.

Dla zbierania fantów zostały już wydane odnośne listy i zarząd na tem miejscu uprasza o składanie licznych fantów.

Biorąc pod uwagę obecne czasy, zarząd komunikuje, że uroczystość, o której mowa powyżej, odbędzie się po nastaniu czasu normalnego; dokładną datę podamy w swoim czasie.

Za Zarząd
Piotr P. Flenik, Sekretarz.

Od Redakcji

Poszukuje się p. p. Jana Deca i Władysława Długosza dawniej zamieszkałych w Santa Leocadia — Santa Catharina. Ktoby wiedział miejsce obecnego ich pobytu, będzie łaskawy zawiadomić o tem Redakcję.

ODWROTNIE.

Pani Gołąbkowa do swojego męża:

— Kalasanty, mam szereg rzeczy, o których chcę z tobą pomówić.

— Tak? Zwykle mówisz ze mną o rzeczach, których nie masz.

Sangue! Sangue! Sangue!

SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedyne lekarstwo, które po 20-dniowem używaniu go, zabezpieczy i uchroni każdego od suchot. Działa ono:

1) Ogólne postępowanie sił i natychmiastowy powrót apetytu.

2) Usuwa zupełnie ból głowy, bezsenność i nerwowość.

3) Zwalcza radykalnie przygnębienie i podnieca chęć do życia.

4) Powiększa ciężar ciała aż do 8 kg.

Choroby raka można uniknąć ponieważ jest to zgrugowanie potasu w pewnej części ciała.

Kalcjum rozpuszcza potas Sanguenol zawiera kalcjum i dzięki temu można uniknąć raka.

Sanguenol jest to wynalazek naukowy.

Powyżej wymienione szczegóły są opinją wydaną przez lekarza Dr. Manuela Soares de Castro.

Do nabycia w całej Brazylji.

KOMUNIKAT
SEKCJI ROLNEJ C. Z. P.

Sekcja Rolna podaje do wiadości pp. Rolników z municypjum Araucaria i Lapa, że otrzymała ostatnio z Inspektoratu dowody rejestracyjne, poniżej wymienionych osób, które rejestrowały się w tym roku w Inspektoracie Rolnictwa Federalnego.

Z municypjum Araucaria nadeszły dowody rejestracyjne dla następujących pp. Rolników:

Antoni Kudławiec, Jakób Kmiecik, Józef Opaliński, Michał Setlik, Michał Soczek, Ignacy Grabowski, Józef Grabowski, Wojciech Musiał, Józef Sendek, Marcin Rzeszutko, Piotr Sikora, Adam Król, Ludwik Kudławiec, Jan Bubniak, Ludwik Staroń, Jan Król, Leopold Rezner, Jan Knapik, Michał Potrzyk, Józef Leśniowski Filho, Józef Roman.

Z municypjum Lapa nadeszły dowody rejestracyjne dla następujących pp. Rolników:

Piotr Skraba, Franciszek Druciak Jan Peca, Roman Knapik, Jan Pokarski, Wincenty Obrzut, Franciszek Skraba, Bolesław Mordaski, Jakób Socek, Jan Wonsowicz, Michał Druciak, Franciszek Leśniowski, Albert Nabożny, Antoni Knapik, Albert Wonsowicz, Józef Bubniak, Franciszek Krupa, Jan Przybyła, Franciszek Woitowicz, Ignacy Burkot, Michał Burkot, Franciszek Kudławicz, Leopold Pianowski, Wiktor Bocan, Franciszek Karaś, Andrzej Karaś, Roman Burkot, Władysław Filus, Jan Skraba, Jan Nalepa, Leonard Orlikowski, Wadeco X Faoth, Ignacy Wons, Franciszek Stigar, Piotr Furman, Jan Mordacki, Wawrzyniec Deda, Jan Deda, Antoni Yargas, Ignacy Szydłowski, Ignacy Trzaskoś, Luiza Sokulski, Franciszek Raksa, Antoni Deda, Andrzej Szydłowski, Józef Gawlak, Albert Patyk, Józef Prorok, Adam Sokulski, Konstanty Bubniak, Stanisław Sokulski, Adam Deda, Albert Deda Józef Bocan, Józef Pianowski, Andrzej Sluta.

W związku z powyższem Sekcja Rolna prosi zainteresowane osoby o zgłoszenie się do biura Sekcji, czy to osobiście, czy też przez osoby trzecie, celem odbioru swych dowodów rejestracyjnych.

Sekcja Rolna C. Z. P.

POSZUKIWANIA.

Przez Konsulat Generalny R. P. w Kurytybie poszukiwane są następujące osoby:

Chodacki Józef, syn Józefa i Marji, pochodzący z Baranówka, pow. Śrem, ostatnio zamieszkały w Santa Maria:

Dąbrowski Paweł, zamieszkały w Kurytybie;

Pytel Jan, pochodzący z Marynka, pow. Przemyśl;

Sinica Adolf, syn Ignacego i Stanisławy, pochodzący z Duniłowicz, ostatnio zamieszkały w Araukarji.

Zub Piotr, — pracuje podobno na kolei w Kurytybie.

Ktoby znał adres powyższych osób proszony jest o podanie go Konsulatowi osobiście lub piśmienne.

Generalny Konsulat R. P.

KLINIKA DENTYSTYCZNA
Kazimierz Mitczuk
Chirurg-Dentysta
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny.
Specjalność: Złote mostki i płyty kauczukowe.
Aven. Luiz Xavier 128 (sobrado
CURITYBA

Apteka Tell
DROGARIA
Sigel Etzel & Cia.
Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne.
Vermicida Tell wróg robaków i glist
Farby Tell najlepsze do farbowania ubrań i sukienek.
Fermento Tell ekonomiczne drożdże do ciasta i chleba.
Recepty lekarskie załatwia się rzetelnie i sumiennie.

Dr. Carlos Heller
Praktykował w hamburskich, wiedeńskich i paryskich szpitalach.
Praktyka ogólna.
Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pęcherza i włosów.
Klinika dla dzieci. — Leczy żylaki oraz rany na nogach bez operacji.
Leczy sztucznemi promieniami Diatermia
Konsultorjum: Nad Pharmacia »Brasil«. Praça Tiradentes 390. Przyjmuje od 12 do 1-szej i od godz. 4-ej do 6-ej.
Res: Rua Commendador Araujo 970 — Telefon 424

DR. CARLOS MOREIRA, Lekarz Specjalnie leczy oczy, uszy, nos i gardło. Konsultorjum: Pharmacia Lacerda. Rua Marechal Floriano N 237. — Telefon 319. Od godziny 3-ciej do 5-tej.
Rezydencja; Rua Visconde de Nacar 860 — Telefon 888.

Atelier de Arte Christa
(wyroby artystycznych figur i figurek)
Gerd Claassen
Av. Vicente Machado 580, Curityba — Paraná
Fabryka figur: w różnych stylach i wielkościach: **Aniołów**, grup, **Biustów, Dróg krzyżowych, Krucyfiksów** i t. p.
Naprawa i polychromia
(wielobarwna)
Figury i statuy z cementu na cmentarze, do ogrodów i t. p. Balustrady. Wazony, ornamentacje i słupy ozdobne.
Podejmuje się wykonania **Ołtarzy, Ambon, Konfesjonałów oraz innych sprzętów do Kościołów w różnych stylach.**
Obstalunki dostarcza się do każdej miejscowości w Brazylji

Fabryka dachówek i cegieł
„TABORDA"
Rua Dr. Muricy, Nr. 645, piętro. Telefon 975.
Upraszam Szanownych budowniczych, majstrów muraskich oraz wszystkich zainteresowanych, by zechcieli używać przy budowie dachówki Francuskie, t. zw. »Taborda«, wyrabiane przezemnie z najlepszych materjałów w Bariguy.
P. Taborda Ribas
Rua Dr. Muricy 645 — **Curityba.**

„Acendedor Record"
jest to masa do podpalania; nie brudzi i nie eksploduje, jak nafta lub alkohol. Pudełko zawierające 100 kawałków kosztuje 8$000 i wystarcza na 100 razy do podpalenia. Proszę spróbować!
»Acendedor« jest fabrykowany przez **João Schmehl**, S. Paulo, Caixa pôstal 3696. — Główny Agent na Brazylję: **Alfredo Ernesto Bichels**, Pensão i Hotel Commercial.
Rua João Negrão 774, Curityba.

APTEKA
HUMANITARIA — DROGARIA
Rua Dr. Trajano Reis N 3 — **Curityba**
Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.
Recepty lekarskie załatwia się prędko i sumiennie.

EMPREZA DE PESCA
A. OCEANIA
Rua Ebano Pereira Nr. 45
Pierwsze Przedsiębiorstwo w Paranie.
Sprzedaje bardzo tanio ryby w różnych gatunkach i ilościach. Konserwuje ryby i wyrabia lód dla zakonserwowania ryb. Zamówienia dostarcza się do domu tak w dzień jak i wieczorem.
Telefon 57. **Główny skład w Paranaguà.**

ZUPA GOTOWANA W 15 MINUTACH MARKI
EXQUISIT
FABRYKA KONSERW
LOBENZ E CIA.
Biuro Rua Senador Xavier da Silva 454 — Telefon 1378
CURITYBA
Z czego się składa »EXQUISIT«? Zupa »Exquisit« składa się grochu, fasoli, kiełbasy, tłuszczu, soczywicy oraz z innych składników pożywczych.
UWAGA! Do »Exquisitu« nie dodaje się żadnych sztucznych chemicznych składników. Sposób przygotowania: »Exquisit« kruszy się, daje się do ciepłej wody, poczem gotuje się 15 minut. Jedno pudełko starczy na 6 talerzy.

Flaszka mleka najlepszego kosztuje w Kurytybie tylko 400 reisów w
USINA DE LEITE
przy **Rua Marechal Floriano Peixoto No. 195 — Telefon Nr. 239** — Codziennie ma na składzie świeże: **masło, ser,** śmietanę, a także specjalnie fabrykowany lód z wody mineralnej.
Kupuje się mleko w każdej ilości.

Słynne lekarstwo HAEMATOGEN D-RA HOMMELA
rozpowszechnione po całym swiecie już od 35 lat działa znakomicie przeciw: **Anemji, Sklerozie, Suchotom, Malarji — Nerwastenji,** febrze, grypie, zapaleniu płuc, szkarlatynie, odrze, chorobom kobiecym, skrofułom, astenji i t. d.

lekarstwo
Haematogen
D-RA HOMMELA
działa zawsze z zupełnym skutkiem.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w »LUDZIE«

Z doli i niedoli — — Kolonisty na roli

KOLONJA AMOLAFACA. CO KOLONISTĘ CIESZY BUDOWA KOŚCIOŁA. APEL DO ZGODNEJ WSPÓŁPRACY.

Czytając »Lud«, często znajdujemy w nim wiele ciekawych korespondencyj z różnych kolonij polskich w Brazylji. Radość ogarnia czytelnika, gdy wyczyta, że nasi rodacy pracują zgodnie nad polepszeniem doli swej i swych dzieci. Często się czyta w »Ludzie«, że na jednej kolonji założono szkołę, do drugiej sprowadzono Siostry - nauczycielki, tam znowu założono nowe towarzystwo, indziej budują kościół ub kaplicę.

W naszej kolonji, Amolafaca, położonej głęboko w »interjorze« parańskim zamieszkuje blisko 180 rodzin.

Nowa to kolonja; nie było kościoła, postanowiliśmy więc zbudować go sami. Wszystkim ta myśl spodobała się. Zabraliśmy się z ochotą do pracy. Z początku robota szła raźno. Od pewnego czasu jednak budowa kościoła utyka; wybrany komitet zaniedbał się, kontrola złożona z osób poważanych, a wybrana na ogólnem zebraniu, niepodobała się jednostkom, które postarały się o usunięcie jej. Z tego to powodu koloniści, zniechęcili się, zebrania nie dochodziły do skutku a na tem cierpiała budowa kościoła. Nareszcie na jednem z zebrań które doszło do skutku, wybrano nowy, złożony z gorliwych ludzi, komitet. Budowa pójdzie naprzód, ale wszyscy koloniści powinni poprzeć wysiłki nowego zarządu.

Obecnie Zarząd budowy kościoła rozpisze listy składkowe na zakupno okien do kościoła.

Apeluję do Rodaków, by chętnie pospieszyli z pomocą na ten cel. Musimy, my, koloniści, pamiętać o tem, że jeźli sami będziemy skąpić grosza, nikt za nas kościoła nie zbuduje. Wstydziłbyśmy się musieli, jeźliby tak liczna jak nasza kolonja, miała być bez porządnego Domu Bożego. Wszak Pan Bóg nie skąpi nam swych darów; mamy tu ładną pszenicę, swój ryż i to wszystko, co do uczciwego życia potrzebne.

To też tem więcej powinniśmy pamiętać o naszem haśle »Bóg i Ojczyzna«.

Wkrótce napiszę także co nieco w sprawie szkoły.

Kolonista Antoni Rajski.

Z São João do Triumpho

Obchód »Cudu nad Wisłą« w »interjorze«. Współpraca Polaków z Brazyljanami. Piękna uroczystość narodowa pociąga Polaków do Towarzystwa

W kolonji São João de Triumpho w uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny, Towarzystwo »Rolnik« zorganizowało uroczysty obchód narodowy na uczczenie »Cudu nad Wisłą«.

Rano z Towarzystwa »Rolnik« ruszył liczny pochód ze sztandarami poprzedzany przez dziatwę szkolną do parafjalnego kościoła.

Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. proboszcz Wedler, który acz jest brazyljaninem, wygłosił przepiękne kazanie, mówiąc o »Cudzie nad Wisłą« i podnosząc bohaterstwo narodu polskiego, którego dzielność i odwaga uratowały w 1920 Europę przed najazdem bolszewickim.

Podczas nabożeństwa śpiewał chór szkolny Sióstr Rodziny Marji.

Po południu dalszy ciąg obchodu odbył się w Klubie Brazyliskim. Zebrało się sporo Polaków a także Brazyljan, którzy słysząc kazanie o »Cudzie nad Wisłą« ochotnie wzięli udział w uroczystości polskiej, ażeby uczcić tą wielkopomną rocznicę zwycięstwa narodu polskiego.

W imieniu Towarzystwa powitał licznych gości prezes p. Antoni Jakóbowski, dziękując Brazyljanom i obywatelom innych narodowości za udział w polskiej uroczystości.

— Wasza tutaj obecność, wasza solidarność i współpraca z Kolonją Polską — mówił prezes — za pośrednictwem prasy polskiej i Centralnego Związku Polaków, dojdzie do Ojczyzny naszych przodków, tam za morzami, i w sercach miljonów naszych współbraci wzbudzi przyjaźń i wdzięczność do was. —

Ogólny podziw wywołały świetne popisy dziatwy szkolnej, która pod przewodnictwem Sióstr Nauczycielek wykonała szereg pięknych pieśni, deklamacyj i ćwiczeń gimnastycznych zdobywając sobie liczne oklaski.

Następnie piękną mowę po polsku i po portugalsku wygłosił p. Michał Sekuła.

Na zakończenie przepięknego obchodu p. Jan Szkólny w imieniu Towarzystwa »Rolnik« podziękował gorąco Wiel. Siostrom za pracę około zorganizowania obchodu, Księdzu Proboszczowi za piękne patrjotyczne kazanie o »Cudzie nad Wisłą« p. M. Sekule za ładną przemowę i wszystkim obecnym za wzięcie udziału w obchodzie.

Warto dodać, że kilku rodaków, widząc imponującą uroczystość narodową, zapisało się na członków Towarzystwa.

Jan Szkólny.

Józef Balcewicz

O Hodowli Jedwabników

(Ciąg dalszy)

MORWA BIAŁA.

Często na jednem drzewie, a nawet na jednej gałązce, spotyka się liście o różnych kształtach, jako charakterystyczna cecha, ciążenie do swego prototypu Morw alba vulgaris termifolia — od której pochodzi. Barwa liści jasno zielona, lub zielona mocno, jaśniejsza od spodu. OGONKI długie z rówkami. Owoce morwa biała posiada białe, czarne, różowe, kremowe, lub fioletowe, na długich ogonkach, zawierają one dużo cukru, lecz smak posiadają mdły, niektóre tylko odmiany są kwaskowate. Korzenie morwy wrastają w ziemię do głębokości 1 m. W przeciwstawieniu do morwy czarnej, morwa biała nie wymaga gruntów żyznych, rośnie niemal na każdej glebie. Najlepiej udaje się na gruntach ciepłych, lekkich i piaszczysto — gliniastych, gorzej na gruntach ciężkich, natomiast nieodpowiednie dla morwy są grunty zimne, wilgotne sapowate.

Morwa biała rośnie szybko, trzy razy prędzej od morwy czarnej i znosi doskonale cięcie gałęzi lub obrywanie liści dla celów hodowli jedwabników.

Istnieje około 200 odmian morwy białej, z których najczęściej spotykane są: Morus alba vulgaris, Cedrona, Mediolanensis, Nervosa, Confertifolia, Latifolia, Araucina, Limonsina, Fluxuosa, Roullardi, Urticaefolia, Pendula, pyramidalis, Hispanica, Calabreza, Toscana, Sterile, Globosa, Aurea Romana, Italica, Constantinopolitana, Tatarica, Mongolica Trentina, Morettiana, Moscatel, Mazzolina, Colombassa, Colombasseta, Macrofila i inne.

Wymienione odmiany i doodmiany morwy białej różnią się pomiędzy sobą przedewszystkiem: kształtem i wielkością liści, prócz tego różnym stopniem ich POŻYWNOŚCI, różnym stopniem przystosowania do warunków gleby oraz szybkością wzrostu.

Odmianą najpożywniejszą pod względem składu chemicznego tu w Paranie jest morwa pospolita — dzika — Amoreira branca selvagem i jej odmiany Amoreira Calabreza i Amoreira Moscatel. Jak Calabreza tak i Moscatel są dododmianami Morwy Toskańskiej — więcej uszlachetnionej. Czem się różnią zewnętrznie te trzy gatunki i co ma na celu uszlachetnienie? Morwa dzika ma liść drobny płatkowaty, Calabryjska liść większy z wrębami i bez nich. Moscatel niby jeszcze większy bez wrębów. Stąd jasne, że uszlachetnienie zmierza do wytworzenia największego liścia zachowując jego jakość — pożywność. Te trzy odmiany morwy białej mają liść drobny. Lecz inne odmiany tej samej morwy białej posiadają liście duże, a nawet ogromne. Z tych odmian tu spotykałem: Morwa biała wielkolistna propolita, Morwa biała popolita różowa nie czerwona i Morwa biała Filipińska. Jeżeli prototypem całego szeregu odmian drobnolistnych mórw jest morwa dzika, to muszę stwierdzić, że prototypem morw szerokolistnych jest morwa filipińska, którą do rzędu morwy białej można zaliczyć z powodu analogicznego składu chemicznego jej liści i tylko, gdyż korą, liściem i strukturą drzewa odróżnia się mocno od odmian wspomnianych morwy dzikiej. Kolor kory szaro ceglasty, gałęzie długo pretowe, liście silnie błyszczące i grube, nie łatwo dające się oderwać od gałązek co jest ogólną cechą szerokolistnych mórw.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Casa Jaragua

Telefon 403
przy **Avenida João Pessoa Nr. 40** (dawniej Av. Luiz Xavier) — Curityba. **skład serów, masła, wędlin najrozmaitszego gatunku, jajszynek, salami i t. p.** Artykuły te są sprowadzane z najtańszych i najlepszych fabryk. Artykuły pierwszorzędne Ceny są bardzo niskie.
Obsługa w polskim języku.

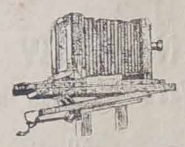

Zakład fotograficzny
„Photo Moderno"
ALBERTO WEISS
— Curitiba —
314 Rua São Francisco 314
Wykonuje się zdjęcia wszelkiego rodzaju. Reprodukcje, powiększenia do naturalnej wielkości. Na zamówienia wyjeżdża i na kolonje. Specjalność: Zdjęcia nocne przy magnezji; portrety węglem, sepją i olejne; akwarele i pastele.
Praca gwarantowana.
Mówi się po polsku. Kupuje i sprzedaje aparaty używane.

Charutaria Körbel

Posiada stale na składzie wszelkie artykuły jak: fajki, cygarniczki, części do fajek, tytoń krajany krajowy i turecki z Rio Grande, Minas, Goyaz i Santa Catharinę po przystępnych cenach:
Tutki t. z. gilzy wraz z maszynkami stale w dużej ilości.
Uskutecznia się również reperacje fajek i t. d.
Specjalność: tabaka do zażywania.
»Charutaria Körbel«
Rua José Bonifacio 132, naprzeciw Casa Vermelha
Mówi się po polsku.

Banco Allemão Transatlantico
CURITYBA

RUA MARECHAL FLORIANO PEIXOTO, 31 — 41
Caixa Postal N. — Endereço Telegraphico: »Bancaleman«.
Podejmuje się wszelkich tranzakcyj bankowych.
Obsługa sumienna, szybka i dyskretna.

BARDZO ZNANE SKŁADY I WARSZTATY WŁÓKIENNICZE
»HOFFMANN«
sprzedają rozmaite materjały w różnych cenach.
Zanim zdecydujecie się na zakupno, zobaczcie nasze materjały. Sprzedajemy następujące gatunki materjałów: „Kattune" od 1$, 1$200, 1$300. 1$400 i 1$600. Brimy od 1$300 do 3$600. — Materjały w kratki od 1$ do 1$800.
Zefir, Trykolina, kretony, »morim«. Materjały na bieliznę, fartuszki, koszule, spodnie, swetry, marynarki, kołdry, pończochy i t. p.
Wszystko sprzedajemy po cenach bardzo niskich. — **Mówi się po polsku**
Jul. Hoffmann e Cia
Rua Claudino dos Santos N. 52 — CURITYBA
(Dawniej Rua São Francisco)

BALSAMO STA HELENA
Infallivel contra dôres.
leczy reumatyzm, bóle piersiowe, bóle zębów, uszu, newralgji, kolki, świeże rany i t. p.
Lekarstwo zażywa się przez nacieranie.
Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

Na KASZEL **Zażywaj tylko lekarstwo**
„XAROPE SANTO ANTONIO"
Lekarstwo to działa przeciw chorobom piersiowym jak: przeciw kaszlowi i astmie, grypie i osłabieniu płuc. Lekarstwo to gwarantuje dobry stan twego zdrowia. Do nabycia w Aptekach i Drogerjach.

KŁAD NASION JARZYN I DRZEWEK OWOCOWYCH w składzie

SEMENTEIRA
Travessa Oliveira Bello Nr 33
A. H. Asahi Cia
Drzewka owocowe najrozmaitszych gatunków sprzedaje po cenach bajecznie niskich.
Wyrabia bukiety, wianki rysunki do ogrodów i parków.
Nasiona świeże i gwarantowane; wysyłamy pocztą i koleją na całą Brazylję.
CENY NISKIE

Bank Francusko - Włoski
Południowej Ameryki
Ulica 15 de Novembro — Róg 1-ro de Março
Curityba
KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100 MILJONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY Frs. 137 MILJONÓW
33 Filje w Brazylji, Francji, Argentynie, Urugwaju, Chile i Kolumbji
Korespondent oficjalny Skarbów francuskiego i włoskiego.

Załatwia wszelkie operacje Bankowe na najlepszych warunkach.
Podejmuje się przesyłek pieniężnych do Polski w złotych w każdej innej walucie za pośrednictwem następujących banków:
Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa.
Filje: Baranowicze, Będzin, Brześć n/ Bugiem, Częstochowa, Kalisz, Katowice, Kowel, Kraków, Łódź, Lublin, Lwów, Płock, Poznań, Radom, Równe, Sosnowiec, Wilno i Włocławek i korespondenci we wszystkich miastach polskich.
Bank Francusko - Polski, Paryż
Filje Częstochowa, Gdańsk, Katowice, Łódź, Poznań i Warszawa.

POLSKI HOTEL
HOTEL MARTINS
Właściciel: M. Jaruga
RUA RIACHUELO N. 114 — CURITYBA — Paraná —
Naprzeciw Pałacu Municypalnego, róg Placu Dr. Gen. Marques, Caixa Postal 463, Tel 989.
Kuchnia pierwszorzędna. Urządzenie wspaniałe w modnym żelazobetonowym pałacyku z wszelkiemi wygodami i hygjeną. 50 pokojów urządzonych z komfortem. — **Ceny przystępne.**

PENSJONAT
Rua Commendador Araujo 146
Kuchnia pierwszorzędna.
Smaczne obiady i kolacje dostarcza się do domów. — Pokoje wygodne.
Ceny umiarkowane.

Deposito Atlantica
Restauracja.
Rua M. Floriano Peixoto 278 — Curityba.
Wszelkie napoje świeże z **Atlantyki** są do nabycia. — Dostarcza się je do domów na zawołanie. Ceny fabryczne. — Telefon 7—9—0.

Piwo ASTRA PILSEN z ATLANTYKI ma największe wzięcie.
TELEFON 790 - 791 — DEPOSITO: TETEFON 709.

Niezwykłe oszustwo

PRZY SPRZEDAŻY GRUNTÓW W BRAZYLJI WYKRYTO PO LATACH W POLSCE

Krakowski »Ilustrowany Kurjer Codzienny« zamieszcza sensacyjną wiadomość o niezwykłem fałszerstwie, którego terenem była Polska i Brazylja.

Chodzi mianowicie o niebywałą aferę sprzedaży wielkich terenów w Brazylji na podstawie sfałszowanego aktu rejentalnego, przyczem głównymi poszkodowanymi są: znany dyrygent Emil Młynarski oraz dyrektor pierwszego departamentu Najwyższej Izby Kontroli Państwa inż. Mieczysław Dębski.

Początek tej sprawy jest następujący: W roku 1907 zmarł w Londynie Bronisław Rymkiewicz, znany inżynier, który całe swoje życie spędził w Brazylji. Nazwisko jego związane jest z szeregiem budowli, jak kolei w São Paulo—Santos, port na Amazonce, sięgający wgłąb lądu, gdzie stoi obecnie pomnik Rymkiewicza. Zmarły inżynier Rymkiewicz

pozostawił majątek w postaci terenów w Stanie São Paulo.

Z pośród 20 kilku sukcesorów większość to obywatele litewscy z Litwy Kowieńskiej, ale główną sukcesorką była p. Emilowa Młynarska.

W roku 1911 spadkobiercy udzielili trzem osobom plenipotencji, a między innymi dyr. Dębskiemu na uregulowanie tej sprawy spadkowej. Wszyscy oni wyjechali do Brazylji, gdzie uregulowali tytuł własności. W owym czasie pozostawione przez Rymkiewicza tereny nie przedstawiały jeszcze wartości, ze względu na niedostępność.

Przed dwoma laty na gruncie warszawskim zjawił się pełnomocnik pewnej grupy kapitalistów brazylijskich, który specjalnie przyjechał z Brazylji, celem nabycia od sukcesorów tych terenów. Plenipotentem tych kapitalistów brazylijskich był Kazimierz Władysław Poping-Jagiełło. Pełnomocnik ten wszczął z sukcesorami pertraktacje, które posunęły się bardzo daleko. Po ustaleniu warunków przeprowadzenia tranzakcji, Poping—Jagiełło wyjechał zpowrotem do Brazylji, a po pewnym czasie przysłał pismo z Rio de Janeiro, że rokowania zerwane są tylko na krótko i zawiadomił, że zapłacił on podatki od tych terenów na rok przyszły i sumę tę uważa jako zadatek na kupno tych terenów. Spadkobiercy czekali na powrót pośrednika. Tymczasem wyszło na jaw, że Poping—Jagiełło na podstawie sfałszowanej plenipotencji sporządzonej rzekomo w kancelarji rejenta Olszowskiego w Warszawie

sprzedał te tereny za bezcen i znikł z horyzontu.

Okazało się przytem, że z fałszowana plenipotencja rejentalna była nawet poświadczona przez wszystkie władze polskie, które zostały przez oszusta również w błąd wprowadzone. Od tej pory wszelki ślad o oszuście zaginął.

Po latach wpadł oszust w ręce sprawiedliwości.

Pod koniec lipca b. r. dyrektor Dębski przypadkowo dowiedział się, że niejaki Poping-Jagiełło, korzystając z pewnych protekcyj, ma być przyjęty na służbę policyjną. Dyr. Dębkiego zainteresowała ta sprawa, gdyż pomyślał on, iż Jagiełło może być poszukiwanym aferzystą. O sprawie tej p. Dębski niezwłocznie powiadomił urząd śledczy. Jagiełło, wezwany do urzędu, został rozpoznany przez dyr. Dębskiego. Jagiełłę osadzono w więzieniu.

W trakcie śledztwa wyszło na jaw, że po dokonaniu afery z terenami w Brazylji, powrócił on do Polski i tu

objął stanowisko zastępcy naczelnika więzienia w Baranowiczach.

Stanowisko to zajmował przez dłuższy czas i dopiero niedawno temu został zwolniony w związku z jakąś sprawą, za którą skazany został na miesiąc więzienia. Wówczas to Jagiełło czynił starania o przyjęcie go do służby policyjnej w Warszawie. Przy tej okazji został zdemaskowany. Jagiełło ma w Warszawie siostrę, znaną artystkę—malarkę.

Obecnie polskie władze śledcze porozumiewają się władzami Brazylji, przyczem zażądano przesłania do Polski sfałszowanego przez Jagiełłę aktu rejentalnego. Sprawa budzi wielkie zainteresowanie ze względu na okoliczności oraz osoby, w grę wchodzące.

Olbrzymi skarb piracki odkryty przy pomocy różdżki czarodziejskiej

Ekspedycji kanadyjsko-amerykańskiej, kierowanej przez inż. Claytona, udało się po długich poszukiwaniach odkryć przy pomocy elektrycznej różdżki czarodziejskiej t. zw. mettalofonu, olbrzymi skarb pirata Thompsona, ukryty na wyspach Kokosowych. Historja tego skarbu, którego wartość wynosi półtora miljarda złotych, sięga r. 1813, kiedy to Szymon Bolivar maszerował z Venezueli na Caracas. Mieszkańcy pochodzenia hiszpańskiego uciekli przed nim z olbrzymiemi skarbami, pochodzącemi częściowo jeszcze z czasów Inkasów, na okręt angielski »Mary Dyer«. Kapitan tego statku Thompson, dowiedziawszy się o olbrzymich skarbach, wiezionych przez uciekinierów, rozkazał pomordować ich w czasie snu i zrabowawszy skarb, ukrył go w jaskiniach na wyspach Kokosowych. Od tego momentu rozpoczął Thompson rzemiosło pirata. Zmarł on następnie w Kanadzie; tajemnicę powierzył swemu przyjacielowi, który jednak zdołał wydostać tylko kilka sztab złotych, gdyż za następnym przyjazdem w celu zabrania reszty skarbu, zastał jaskinię zasypaną skałami. Od tego czasu około 20 ekspedycyj usiłowało skarb odnaleźć i dopiero teraz udało się to inż. Claytonowi.

Krwią pisane listy

NIE IMPONUJĄ JUŻ WŁADZOM JAPOŃSKIM...

Był taki stary zwyczaj w Japonji, że człowiek, przyciśnięty ostatecznie biedą, pisał list lub podanie o pomoc czy posadę krwią. Odpowiedź odmowna na taką prośbę równała się skazaniu autora listu na zamach samobójczy. List pisany krwią przez Japończyka w razie gdy nie wywoływał przychylnej odpowiedzi był jego ostatnim listem na tej ziemi.

Tak było przez wieki, a Japończycy szanowali nadewszystko swe wiekowe tradycje. List pisany krwią otwierał wszystkie drzwi na oścież.

Ale przyszły dni kryzysu i na Japonję.

Bieda zagnieździła się w domach Japończyków. Zwłaszcza ciężka stała się dola akademików. Więcej jest ludzi, niż posad. Mali żołci studenci przymierają głodem.

W celu pomocy inteligencji japońskiej władze ogłosiły, że jest tysiąc posad wolnych na kolei, natychmiast napłynęło 5 tysięcy podań.

Z pośród podań tych, 8 pisanych było krwią. Były to listy z rodzaju tych, o których mówi piosenka ludowa, że »co słówko to zakrwawia«.

Ale tym razem Japończycy okazali się twardzi, po raz pierwszy odstąpili od wiekowej tradycji, ogłaszając, że »podania, pisane krwią będą rozpatrywane na równi z innemi«.

ŚMIECH TO ZDROWIE

ZROZUMIAŁ.

Szef kompanji sierżant Nagraba poucza rekruta Kciuka, który staje po raz pierwszy do raportu z prośbą:
— ...Staniecie na baczność, salutujecie i zameldujecie się: — panie kapitanie, rekrut taki a taki melduje się do raportu.
Rekrut Kciuk przed p. kapitanem:
— Panie kapitanie, rekrut taki a taki melduje się do raportu z prośbą!
Kapitan: — Jaki? jaki?
Rekrut Kciuk: — Taki i taki!

RÓŻNICA.

— Jaka jest różnica pomiędzy Gdynią a Gdańskiem?
— Taka, że kiedy o Gdyni można powiedzieć:
było nic, a jest Gdynia,
to o Gdańsku będą mówili plebawem:
był Gdańsk, a jest nic.

Adres Telegraficzny: Lud Curit

Ceny ogłoszeń: — Ogłos
Do 3 cm. szerokości przez 1 łam do 3 r
Od 1 » » » » za każ
Od rocznych ogłoszeń z góry zapłaconych
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1
Ogłoszenia w tekście według umowy.

bisemanal | Cena numeru 300 rejsów

W KURYTYBIE do naby
łanowskiego, R. Piekarza—Ku
bro (róg ul. Fl. Peixoto).

LONGA «
zgonu
niuszk

ymfoniczne (
z których Uw
utrzymała s
koncertów sy
Polsce po dzie
siejszy
Najw
jednal
czenie
siada
ozość
sława
niuszl
polu
w kt
rozwi
całej
Swój
talent
niuszl
waża
twóre
ry na
wej po
— a
niejsz
dzieła
»Hall
»Str
Dwó
bitnie polskim
zachowały cała
vartego w nic
wielkiego twó
ólnie »Halka«,
eniem i za gra
Paryżu, Wiedni

Ficiński

k to na

emy na Itapetiningę. Rygor frontowy. Przy szyma-
okopach. Wpadłem w „dziurę". Gra „hazardowa"

dze i w innych miastach Europy, stała się najsławniejszem

że coś mi rozsadza piersi. P
szczam wtedy kierownicę,
stwieram ramiona i krzyki
głuszę huk motoru, wprost r
sadza mnie radość życia.

Teraz rozumiem autora ksią
»młodość, miłość i awantur
dawniej myślałem że to baj

Sztab szykuje, zdaje się, ja
wielki atak na niedługo, to
latamy jak warjaci. Jechałem
burza z pilnym interesem.

Znam drogę, wiem, że moz
sypać en carriére. W tamtą s
nę wszystko w porządku, z
wrotem w tym miejscu gdzie
ła droga jak stół wpadam w d
rę utworzoną przez bombę lo
czą. Maszyna poszła w kaw
a mnie nic! Słowo daję! Wyle
łem na jakie trzy metry i wpad
w wysoką stepową trawę ja
siennik.

W pierwszej chwili myśla
że odeślą mnie do domu. G
tam! Zaraz dostałem śli
Harley Dawidzonkę 2 cylindr
kę i dalej uganiam!

Tutaj już nie rewolucja, m
teraz regularną, pozycyjną,
pową wojnę. Zdobywamy
metr po kilometrze. Z frontu
win niema. Codzień te same
ki lotnicze, potyczki, pozaten

WIADOMOŚCI Z

Gdy polski ob
oceanie na

Na pokładzie polskiego
tu »Pułaski« odbywającym
dróż z Brooklynu (Ame
Północna) do Gdyni,
ła się rzadka uroczystos
chrzest najmłodszego »
skiego« obywatela po
go, który przyszedł na
na oceanie na polskim
cie.

Nr. 108.

Dnia 8-go sierpnia 1936 r.

Rok V. — 2 —

obowiązanych do opieki nad dziećmi robotnicy, opiekę tę zorganizowała.
Dziś mamy w Polsce około 150-ciu żłobków i stacyj opieki nad dziećmi
kiem przy fabrykach. Dzieki stałemu nadzorowi inspekcji pracy, instytucje te działają sprawnie, a dziecko robotnicy ma dobrą - pod kierunkiem
fachowej pielęgniarki — opiekę przez czas pracy matki. M-ski.

Wiadomości z kraju.